

Jan Engelgard

Laudacja na cześć prof. Mariana M. Drozdowskiego

Niepodległość i Pamięć 19/1-4 (37-40), 259-261

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*tego robotnik, skończywszy swoją zmianę, gdy cały czas stoi na nogach, rzeczywiście jest na katordze. Jego licha odzież najpierw przemaka od odprysków – a następnie zamarza*⁹.

Nie wiadomo jednak, czy zanotowane w „Zapiskach” uwagi znalazły zastosowanie w konkretnych zarządzeniach, mających na celu poprawę położenia katorżników.

Zasygnalizowane tu wątki wspomnień Broniewskiego nie wyczerpują zawartych w nich treści. Każdy z przedstawionych przez Bratjuszczenkę szkiców, opartych na relacjach generała, zaznajamia czytelnika z różnymi rejonami Syberii oraz z przebywającymi tam ludźmi – kozakami, mieszczanami, *posielańcami*, chłopami, dekabrystami i autochtonami. Broniewski opisywał

⁹ *Ibidem*, s. 130.

Laudacja na cześć prof. Mariana M. Drozdowskiego

Życie Mariana Marka Drozdowskiego przypadło na dramatyczny i trudny okres w dziejach narodu polskiego – od upadku II RP, przez II wojnę światową, czas powojennej odbudowy, okres stalinizmu, gomułkowskiej odwilży, schyłek PRL, po czasy „Solidarności” i III RP. Czas ten Marian Marek Drozdowski wypełnił pracowicie, służąc, bez względu na przeszkody i zmienne wiatry historii – Narodowi i Ojczyźnie.

Urodzony 1 lutego 1932 r., syn Jana, żołnierza POW, 1. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego i ochotnika na III Powstanie Śląskie. Matka, Helena Drozdowska z Sosnowskich należała do skautingu w czasie okupacji niemieckiej lat 1915-1918. Ukończył

też swoje kontakty z imperatorem Mikołajem I, z działaczami państwowymi: Michailem M. Sperańskim, Aleksiejem A. Arakcejewem, Aleksandrem J. Czernyszowem i Aleksiejem F. Orłowem oraz z dowódcami wojskowymi. Żadnemu z nich nie szczędził pochwał, a trudnych tematów, związanych z działalnością wysoko postawionych osobistości, unikał. Tym niemniej, właściwa „Zapiskom” sumiennosc w relacjonowaniu wydarzeń, których Broniewski był świadkiem oraz swoiste oceny ludzi i faktów są ważnym świadectwem czasów, w jakich żył.

Anna Milewska-Młynik

J. W. Bratjuszczenko, *General-gubernator Wostocznoj Sibiri S. B. Broniewskij i jego „Zapiski”*, Irkutsk 2008, ss. 424.

Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łasku, Liceum Handlowe w Pabianicach, Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Szczecinie, Instytut Nauk Społecznych w Warszawie. Od 1958 r. jest związany z Instytutem Historycznym PAN, gdzie zdobywał kolejne stopnie naukowe do prof. zwyczajnego. Tutaj był wicedyrektorem, kierownikiem Pracowni (Komisji) Badań Dziejów Warszawy i Zespołu Studiów Północno-Amerykańskich. Poza tym pracował w Suwalskim Instytucie Wyższej Kultury Religijnej i na Uniwersytecie Opolskim, gdzie kierował Katedrą Biografistyki.

Dorobek naukowy prof. Mariana Marka Drozdowskiego jest ogromny. Jego zainteresowania ogniskowały

się wokół czterech głównych tematów – historii gospodarczej i morskiej Polski, biografistyki, dziejów Warszawy oraz dziejów Kościoła katolickiego.

Jako historyk gospodarczy wydał m.in. prace: *Kolejowa obsługa portu szczecińskiego* (maszynopis 1955), *Polityka gospodarcza Rządu RP w latach 1936-1939* (1963), biografię Władysława Grabskiego (wyd. II 2004) i Eugeniusza Kwiatkowskiego (wyd. III 2005), *Powrót Polski nad Bałtyk 1920-1945. Antologia tekstów historycznych* (1997), *Archiwum Polityczne Eugeniusza Kwiatkowskiego* (2002), *Archiwum Polityczne Władysława Grabskiego T I i II* (2005-2008), *Archiwum Morskie Eugeniusza Kwiatkowskiego* (2009).

Jako biografista, pełniący w ostatnich latach funkcję przewodniczącego Komisji Biografistyki ZG PTH, wydał biografię Mieczysława Niedziałkowskiego (1964), Stefana Starzyńskiego (wyd. III 2006), Ignacego Paderewskiego (wyd. III 1986, plus wydanie w języku angielskim i japońskim), Aleksandra Dębskiego (1986), *Autobiografię Ignacego Mościckiego* (1993), *Wspomnienia, orędzia, artykuły Stanisława Wojciechowskiego* (1995), *Biografię Władysława Raczkiewicza* (2002) *Wspomnienia, relacje i dokumenty o Prezydencie RP Gabrielu Narutowiczu* (2004), *Józef Piłsudski. Naczelnik Państwa Polskiego* (2008), *Marceli Porowski – Prezydent powstańczej Warszawy* (2010).

Wreszcie dzieje Warszawy. Napisał popularną *Historię Warszawy* (wyd. V 2004) i *Historię Warszawy 1914-1939* (1991) oraz zbiory dokumentów dotyczące rewolucji 1905 r., narodzin Niepodległości 1918 r., Bitwy Warszawskiej 1920 r., Września 1939 r., Pow-

stania w Getcie Warszawskim 1943 r., Powstania Warszawskiego 1944 r., i Warszawy 1956 r. O narodzinach III Rzeczypospolitej Polskiej traktuje jego najnowsza pozycja *Lata 1988-1991 w dzienniku historyka* (2010).

Historii Kościoła autor poświęcił m.in. studia o Janie Pawle II, prymasach: Auguście Hlondzie, Stefanie Wyszyńskim i Józefie Glempie oraz zbiory dokumentów: *Metropolia Warszawska a narodziny II RP* (1998), *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920* (1995), *Kościół a Powstanie Warszawskie 1944 r.* (1994), i ostatnio *Warszawa żegna Jana Pawła II* (2010) i *Pielgrzymka Benedykta XVI śladami Jana Pawła II* (2010).

Obok bogatej twórczości naukowej prof. Marian M. Drozdowski pozostawał i wciąż pozostaje aktywny społecznie. Od 1978 r. jest związany z Konfraternią Literacką w Warszawie. Był jednym z inicjatorów odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, a także budowy pomnika Henryka Sienkiewicza oraz popiersia Eugeniusza Kwiatkowskiego, ostatnio zaś doprowadził, po wielu latach starań, do postawienia w Warszawie pomnika Tadeusza Kościuszki. W 2006 roku został odznaczony Medalem im. króla Stanisława Augusta. Jest także laureatem medalu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego – za wybitne zasługi dla Gdyni.

Prof. Mariana Marka Drozdowskiego charakteryzuje ogromna pasja twórcza i niestrudzona walka o polską pamięć historyczną. Nie jest to walka, w której, jak to dzisiaj często bywa, dokonuje się niesprawiedliwych ocen i stosuje czarno-białą optykę. Prof. Drozdowski nie walczy przeciwko komuś,

walczy o coś. Jest przy tym, co także jest obecnie wyjątkiem, zwolennikiem tezy, że w każdym nurcie politycznym szukać należy dobra i zasług dla Polski.

Jego sympatie polityczne i ideowe nigdy nie wpływały na oceny, jakie formułował. Kiedy było trzeba, bronił dorobku II RP, oddawał sprawiedliwość Stefanowi Starzyńskiemu i Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, walczył o pamięć o PPS, ale potrafił także bronić przed atakami ludzi z drugiej strony barykady – gen. Józefa Hallera czy Władysława Grabskiego. Dzisiaj przeciwstawia się jednostronnemu spojrzeniu na okres po 1944 roku, sprzeciwia się rzucaniu oskarżeń i wyroków, jest więc wierny swojej postawie sprzed lat. Albowiem

dla prof. Mariana Marka Drozdowskiego historia Polski to wielka skarbnica narodowa, której trzeba strzec i przekazywać następnym pokoleniom. W dziele tym profesor dokonał już bardzo wiele, ale znając jego temperament i energię – dokona jeszcze więcej.

Życzymy Mu tego wszyscy.

Jan Engelgard

Laudacja wygłoszona w Muzeum Niepodległości w Warszawie, 29 stycznia 2012 r., podczas uroczystości wręczenia Profesorowi **Marianowi M. Drozdowskiemu** przez Marszałka Województwa Mazowieckiego – Adama Struzika, medalu „Pro Masovia”.

Laudacja na cześć prof. Franciszka Ziejki

We współczesnej humanistyce polskiej coraz trudniej o uznane nazwiska osób, których dorobek naukowy i związany z tym prestiż oraz ugruntowana pozycja naukowa zapewniają im splendor uczonych, coraz wyraziściej odróżnianych od tzw. pracowników naukowych. O tych pierwszych zwykło się mówić, także w środowiskach akademickich, że żyją oni dla nauki, o drugich – z nauki. Czasem popularności co niektórym z nich służą media, zwłaszcza telewizja, na ogół wszakże przejściowo.

Popularność Profesora Franciszka Ziejki w świecie akademickim i w życiu publicznym ma swoje podstawy zarówno w dokonaniach naukowych i publicystycznych, jak sprawowanych funkcjach i godnościach, głównie w macierzystym Uniwersytecie Jagiellońskim i w Krakowie. Popularny w Krakowie i Małopolsce, cieszy się zasłużonym uznaniem i sympatią w kraju.

Gdy pewnego, styczniowego poranku, w drodze do Muzeum Niepodległości, odbyłem z Profesorem spacer po ulicach warszawskiej Starówki i Placu Teatralnym, zauważyłem kierowane w naszą stronę baczne spojrzenia przechodniów. I nie były to najpewniej spojrzenia kierowane na mnie.

Profesor Franciszek Ziejka, urodził się w 1940 r. w Radłowie koło Tarnowa w wielodzietnej rodzinie chłopskiej, a zasadniczo całe dorosłe życie związał z Krakowem. W rodzinnym mieście ukończył szkołę powszechną oraz tamtejsze Liceum Ogólnokształcące, po czym w 1958 r. podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kraków zafascynował go swoim naukowym klimatem, fenomenem stołeczności kulturalnej, wspaniałymi zabytkami, ale i potencjałem twórczym awangardy artystycznej. Miasto stało się naturalnym, upragnionym miejscem